

## **„Hamlet” grany na pianinach**

**Publiczność na scenie? To nie raz już widzieliśmy. Choćby w „Miarce za miarkę” Szekspira z warszawskiego Teatru Powszechnego na „Kontakcie”.**

Tym razem jednak chodzi nie tylko o to, by oglądający byli bliżej i poczuli się uczestnikami wydarzeń spektaklu. Również o to, by teatralne zaplecze stało się częścią scenografii. I by w przedstawieniu zagrało miasto. Całkiem dosłownie.

### **W czerni**

Mrok pomalowanego na czarno wnętrza pudełkowej sceny, pełnego tajemniczych instalacji (na przykład dawno nieużywanych zaczepów o trudnym dziś do rozszyfrowania przeznaczeniu) rozjaśniają niezasłonięte okna. A gdy już usadowimy się na ustawionych na scenie, z każdej jej strony, krzesłach, otwierają się drzwi na zewnątrz i wchodzi przez nie, przy wtórze dzwonów pobliskiego kościoła, kondukt żałobny. Odprowadza zmarłego przedwcześnie króla Danii. Jego trumną jest... czarne pianino. Trumna znika w teatralnej zapadni.

Na scenę wjeżdżają jednak inne pianina, niekompletne, z odsłoniętym mechanizmami. Posłużą jako zasłona, za którą schowa się Poloniusz podsłuchując rozmowę księcia Hamleta z jego matką królową Gertrudą. Jako tron, na którym zasiądą w hieratycznych pozach Gertruda i jej nowy mąż a do niedawna szwagier Klaudiusz. I jako scenografia dla przybyłej na królewski dwór trupy aktorskiej (tu żeńskiej), którą Hamlet wykorzysta do odegrania sceny sugerującej, że to stryj zabił jego ojca. Pianina będą przesuwane, postaci się w nich będą chować, wdrapywać na nie, skakać po nich, ale i grać - używając klawiszy bądź dotykając odsłoniętych strun.

Czerń dominuje nie tylko w dekoracjach. Czarne są kostiumy. Złote aplikacje pojawiają się jedynie w strojach króla i królowej, tak przy tym skrojonych, że krępują ich ruchy zmuszając do nienaturalnego stąpania. We wszechobecnej czerni wyróżniają się jasny u-biór Ofelii i czerwień błazeńskiej czapki, którą wkłada Hamlet. Ta intrygująca warstwa plastyczna spektaklu, użycie pianin (wymagające od aktorów niemałego wysiłku przy przesuwaniu, które wszak musi być sprawne), tworzą atmosferę snu. Z tych mrocznych, niepokojących.

W wywiadach przed premierą odtwórca tytułowej roli Tomasz Mycan mówił, że wydarzenia sceniczne można odebrać jako sen jego bohatera... Być może więc do porządku snu należy obsadzenie w roli królowej Gertrudy dziewczęcej Julii Sobiesiak, aktorki młodszej od Tomasza Mycana, który kreuje jej syna. Swoją drogą gra młodej aktorki jest tak przekonująca, że bez trudu jej wierzymy.

### **Mówi Szekspir**

Czy te wszystkie zabiegi inscenizacyjne pomogły zreinterpretować dramat Szekspira, uwypuklić którąś z jego wielu warstw? Reżyser Paweł Paszta zapowiadał swojego „Hamleta”

jako opowieść o bohaterze mimo woli, którego okoliczności zmuszają do czynów, jakich nie zamierzał popełnić. A jednak, choć tekst sztuki został nieco okrojony, a w innych miejscach wzbogacony np. fragmentami „Dziadów”, choć to „Hamlet” jakiego nie było - na kilka pianin, Szekspir przemawia czysto i wyraźnie. Nie tylko o tragedii mściciela mimo woli czy o wadzeniu się z przeznaczeniem. Także o władzy, niespełnieniu, znikomości życia...

Dziesięć lat temu „Hamleta” na toruńskiej scenie wyreżyserowała Małgorzata Bogajewska osadzając dramat w realiach dwudziestolecia międzywojennego. Poza miłymi doznaniem estetycznymi jakich dostarczała oprawa plastyczna specjalnie nowych treści to nie dodało. Ale czy dramatom Szekspira trzeba dodawać znaczeń?

**Mirosława Kruczkiewicz**

Nowości

06.11.2018 nr 258